

Kto PIWA PODGORSKIE pije, ten setnych lat dożyje!



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 186 A B

Poniedziałek-Wtorek, 14-15 sierpnia 1939

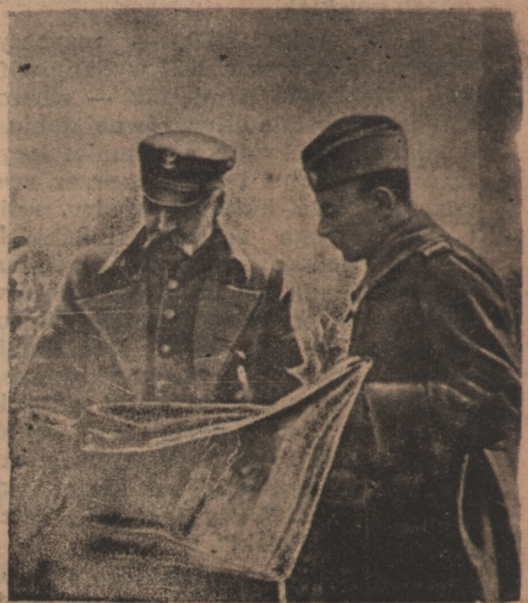
Rok 2

ODWET

Wyjątek z dzieła Marszałka Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”



Zwycięzca spod Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.



Marszałek Józef Piłsudski i Edward Smigły-Rydz w roku 1920.

W historii bitwy warszawskiej zastanowić musi każdego dziwne, nieoczekiwane i tak nagła zmiana ról obu stron walczących. Zwycięzcy zostają zwyciężonymi — w jakichś paru dni. Gdy zaś zestawia się niezwykłą jakąś sugestie kłeski polskiej, która nieodparcie narzucała się umysłom i sercom ludzkim nie tylko u nas w Polsce, lecz i na całym świecie, gdy się zestawia niezaprzeczony fakt upadku moralnego młodego państwa polskiego, czego wyrazem była wysłana delegacja pokojowa do stóp p. Tuchaczewskiego, z nagłym przewrotem, który w jakiś błyskawiczny sposób nastąpił — szuka się bezwiednie jakichś nadzwyczajnych przyczyn tej nagłej zmiany, tego piorunującego przewrotu. Gdy dawał charakterystykę potężnego wpływu, który wywarł p. Tuchaczewski swym zwycięskim pochodem, mówiłem, żeśmy mieli po swojej stronie wrażenie kalejdoskopu, wywołującego chaos obliczeń, rozkazów i raportów. Kalejdoskop kręcił się może powoli, lecz przy nim dzień nie podobny był tak dalece do dnia następnego, że jakby w kontredansie plątały się wszystkie figury — manewry dywizyj i pułków z nazwami geograficznymi. Teraz ja miałem swój rewanż i swój triumf.

Nie marnego kontredansa, lecz wściekłego galopa rżnęła muzyka wojny! Nie dzień z dniem się rozmiął, lecz godzina z godziną! Kalejdoskop, w takt wściekłego galopu zakręcony, nie pozwalał nikomu z dowodzących po stronie sowieckiej zatrzymać się na żadnej z tańczących figur. Pękały one w jednej chwili, podsuwając pod przerażone oczy całkiem nowe postacie i nowe sytuacje, które przerastały całkowicie wszelkie przypuszczenia i czynione plany i zamiary. Nie wiem, czy moi podwładni ówczesni zdawali sobie w tym galopie zdarzeń sprawę, co się dzieje

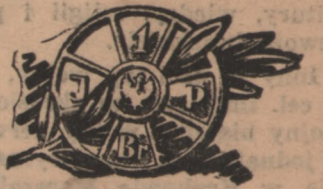
właściwie. Cześć zachodnia — napewno nie! Byli w okresie najwyższej kontredansu i to dosyć lichego. Natomiast zawsze z przyjemnością wspominam, że zakręciwszy korbę kalejdoskopu na taki wściekłego galopu i kontrolując siebie co chwile, konstatowałem z rozkoszą, że zachowuję dobrą „tete froide d'un chef”, który nie dostaje zawrotu głowy od zwycięstwa i nie upada od porażek. To też gdy Warszawa po przydługiej sugestii kłeski, przeszła do festynów i uroczystości, ja w Siedlcach przygotowywałem dalszą wojnę i zaraz po wzięciu Łomży, bo 23, dałem nowy zarys dalszych operacji. Zmieniłem od razu nienaturalny, ku północy zwrócony front, na prosty i naturalny — wschodni, dzieląc wojska na nowo pomiędzy nowe armie i przechodząc jako zwycięzca do porządku dziennego nad mnóstwem śmieśznego chaosu dowodzenia i jego rozkładu z czasów porażek i kłeski.

P. Tuchaczewski prowadził swe armie ku Wiśle i za Wisłę w imieniu i z zadaniem niesienia siłą tego, co w rozważaniach zagadnienia nazywa rewolucją.

Więcej, niż wiek cały, darzono Polskę za pomocą bagnatów, które ongiś Polskę zwały, dobrodziejstwami życia obcego i dlatego gorąco zmieniwidzonego.

Jako Naczelnik Państwa Polskiego i Wódz Naczelny dumny jestem, że byłem wyobraźcą tych, co wiosną w Polsce głosili i przejawy jej piersiami własnymi ostaniali.

W herbie naszego państwa mamy orla białego, i gdy, jak każdy orzeł, mając dziób zakrzywiony i ostre szpony, rozwiał swe skrzydła w 1920 r., przeciwstawił się potrafił dwugłowemu potworkowi, chociaż ten w czerwony wy-malował się kolor.



Czy i kiedy nastąpi demobilizacja

Oto wielka tajemnica Europy

NOWY YORK. Omawiając ogólną „mobilizację” państw europejskich, amerykańskie pismo „New York Herald Tribune” w artykule wstępnym zapytuje, „Czy i kiedy nastąpi demobilizacja, czy słowa mają dziś jakieś znaczenie? — oto wielka tajemnica europejska.

W kwietniu kanclerz Hitler oświadczył, że Gdańsk musi powrócić do Niemiec.

W maju płk. Beck odrzucił tę sugestię, oświadczaając, że Polska nie zna pojęcia „pokoju za wszelką cenę”.

W czerwcu Goebbels zapowiedział powrót Gdańska jako nieunikniony w najbliższym czasie, powrót, którego udaremnić nie może żadne mocarstwo.

W lipcu premier angielski Chamberlain ponowił swe zobowiązanie wobec Polski, podkreślając, że pośredni atak na Gdańsk spowoduje interwencję zbrojną Anglii. Odpowiedział mu na to urzędowo Berlin, iż Niemcy „obstają przy bezwarunkowym wcie-

leniu Gdańska do Rzeszy w przeciągu kilku miesięcy”.

Obecnie Marszałek Śmigły Rydz publicznie powtarza, co przedtem powiedział prywatnie, że Polska bić się będzie o Gdańsk, nawet bez obcej pomocy.

Czy nastąpi demobilizacja — kończy pismo — i kiedy i jak?

Europa doszła dziś do takiego stadium, w którym „wybuch” pokoju zda się — szcze gólnie ze względów gospodarczych trudniejszy niż wybuch wojny...”

Nowi mieszkańcy Berezny Kartuskiej Partia spekulantów i lichwiarzy w miejscu odosobnienia

WARSZAWA. Minist. spraw wewnętrznych, prowadząc nadal akcję prewencyjną w stosunku do niepoprawnych przestępców, zagrażających życiu i mieniu spokojnych mieszkańców, skierowało do miejsca odosobnienia w Bereznie Kartuskiej dalszą grupę zawodowych kryminalistów.

Oprócz grupy kryminalistów, skierowana została do Berezny Kartuskiej dalsza grupa niepoprawnych spekulantów i lichwiarzy, pomiędzy którymi znajdują się:

Huberband Szlama z Warszawy — lich-

wiarz i zawodowy licytant, uchylający się od płacenia podatków i wszelkich świadczeń na rzecz państwa.

Bławat Elsiach z woj. kieleckiego, zawo dowy przemysłnik i organizator band przemytniczych.

Dawidson Moszek Mendel z woj. lubelskiego — zawodowy lichwiarz. Muenz Markus z woj. krakowskiego i Klajn Szlama z woj. łódzkiego, nielegalni handlarze walutami obcymi.

Nastroje antyniemieckie w Jugosławii rosną

Jak Niemcy oszukują robotników słoweńskich

BIAŁOGRÓD. W Słowenii młodzież kolportowała ostatnio w wielu miejscowościach ulotki zredagowane w patriotycznym tonie, wzywające narody słoweński, serbski i chorwacki (tworzący razem Jugosławię) do zgody, celem tym silniejszego odparcia niebezpieczeństwa, grożącego ze strony wojującego germanizmu. W ulotce poruszony był obszernie oplakany los mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Rzeszy i we Włoszech. Ponadto ulotka wyrażała głęboki podziw i sympatię dla bratniego narodu polskiego, który pierwszy odważył się przeciwstawić w sposób energiczny niemieckiej agresji. Ulotka spotkała się z dużym echem wśród całego społeczeństwa.

BIAŁOGRÓD. Jak donosi „Słoweński Dom” obok legalnej akcji werbowania robotników jugosłowiańskich na roboty do Niemiec, istnieje jeszcze taka sama akcja o cha-

rakterze nielegalnym. Obiecując olbrzymie zarobki i wygodne życie agenci werbunkowi rekrutują rzesze naiwnych, którzy przez „zieloną granicę” udają się do Rzeszy. Fakt nieposiadania przez nich żadnych dokumentów służy władzom niemieckim do tym skutecznego i bezwzględniejszego wyzyskiwania ich i gniebienia.

Dziennik przestrzega ludność Słowenii przed tymi agitatorami, wzywając do oddawania im w ręce władz policyjnych.

Katastrofa lotnicza w Szwecji

SZTOKHOLM. Na lotnisku Haegernaes pod Sztokholmem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Trzech członków załogi poniosło śmierć w miejscu.

Uroczyste otwarcie „Tygodnia Borów Tucholskich”

w obecności p. wojewody Raczkiewicza i gen. Grzmot-Skotnickiego

Tuchola. Wczoraj odbyło się w Tucholi otwarcie „Tygodnia Borów Tucholskich”. Miasto przygotowało się na tę uroczystość niezwykle okazale. Obchód uświetniła przede wszystkim imponująca defilada wojska, Obrony Narodowej, oddziałów P. W. i W. F., oraz licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych, w tym 500 członków Związku Pościanców i Wojaków z 16 sztaendarami.

Miasto przybrane bogato chorągiewami o barwach narodowych i zielenią, wypełniły tłumy ludności okolicznej oraz liczni delegaci organizacji, które zwołały swe doroczne walne zjazdy na ten dzień do Tucholi.

Na błoniach ustawione były w czworoboku oddziały kawalerii, Obrony Narodowej i organizacji oraz stowarzyszeń ze sztaendarami, których przegładę na wstępie dokonał gen. Grzmot-Skotnicki konno. Na uroczystości wczorajsze przybyli pp. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, w zastępstwie dowódcy korpusu płk. Bron. Zgłobicki, wicestarosta krajowy Gąsowski, starostowie powiatów chojnickiego, sepoleńskiego, świeckiego oraz tucholskiego, senatorowie i po-

słowie Ziemi Pomorskiej oraz burmistrzowie szeregu miast.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem polowym na błoniach przy Rudzkimmoście, odprawionym przez ks. Lewrencia. Kazanie podniosłe wygłosił dziekan wojskowy ks. mjr. Stryzek.

Po nabożeństwie przewodniczący Komitetu Tygodnia Borów Tucholskich, ks. prob. Krefft wygłosił przemówienie inauguracyjne, na zakończenie którego wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Rydza-Śmigłego. Cele „Tygodnia Borów Tucholskich” omówił starosta tucholski.

Dalsze przemówienie wygłosił p. Wojewoda Raczkiewicz, podnosząc znaczenie pielęgnowania wartości regionalnych, zwłaszcza tak uroczego a mało na ogół znanego zakątka ziemi pomorskiej, jakim są Bory Tucholskie. Na zakończenie do zebranych przemówił gen. Grzmot-Skotnicki w słowach prostych i żołnierskich.

Imponująco następnie wypadła defilada stowarzyszeń i oddziałów, odebrana przez

W Słowacji biją Niemców

BRATYSŁAWA. Od kilku dni na ulicach Bratysławy zdarzają się wypadki napadania i dotkliwego bicia Niemców. W żadnym wypadku sprawcy nie byli wykryci.

Oficjalna prasa słowacka, która dotąd sprawę powyższych napadów całkowicie przemilczała, dziś wysuwa przypuszczenie, że napadów dopuszczali się żydzi.

Niemcy zajmują Słowację

Niemieckie pismo radiowe „Rundfunkwoche” w spisie radiostacji światowych umieszcza jedyną radiostację słowacką Bratysławę w rubryce krajowych radiostacji niemieckich.

Fakt ten wywarł duże zdziwienie wśród wielu radiofonii europejskich i wywołał najrozmaitsze komentarze.

Zamach na ekspres transkontynentalny w Ameryce 19 osób zginęło w katastrofie

NOWY JORK. W miejscowości Renos w stanie Nowada (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) nastąpiła katastrofa ekspresu transkontynentalnego. Powodem katastrofy było zbrodnicze rozkręcenie szyn na jednym z mostów kolejowych. Ekspres mijający most z pełną szybkością spadł z wysokości kilkunastu metrów do rzeki. Dotychczas ustalono, że w katastrofie zginęło 19 osób, zaś liczba rannych przekracza 65. Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawców rozkręcenia szyn.

W niedzielę po południu z nieustalonej dotąd przyczyny wykoleiły się dwa wagony metra nowojorskiego. Około 20 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Linia Zygryda to dziurawy pancerz

STRASBURG. „Der Elsaesser” („Alzacyk”) omawiając artykuł „Voelkischer Beobachter” na temat porównania sił obronnych linii Zygryda i Maginota podkreśla niedokładności, spowodowane zbyt szybką budową, oraz nader niskie położenie linii Zygryda, co ma doniosłe znaczenie strategiczne. Dziennik alzacki zaznacza, że są to bardzo słabe punkty linii Zygryda, nawiązując dalej do legendy o Nibelungach „Elsaesser” przypomina, że Zygryd znany z szybkości swego działania, miał w pancerzu słaby punkt, przez który też zginął.

Koszta przesiedlenia Niemców z Tyrolu do Rzeszy

RZYM. Na pokrycie kosztów związanych z przesiedleniem Niemców z górnej Adygi do Rzeszy Niemieckiej wyasygnowano ze skarbu państwa włoskiego 50 tysięcy lirow.

Za co zawieszono „Casino Gesellschaft Erholung” w Bydgoszczy

Przed dwoma miesiącami niespełna starosta bydgoski zawiesił działalność niemieckiego stowarzyszenia „Casino-Gesellschaft Erholung” w Bydgoszczy.

Jak się obecnie dowiadujemy, Wojewoda Pomorski, zarządzeniem z dnia 11 sierpnia br., wydanym na podstawie art. 16 i 24 prawa o stowarzyszeniach — rozwiązał wspomniane stowarzyszenie, ponieważ nie odpowiadało ono warunkom swego prawnego istnienia oraz wykroczało przeciwko obowiązującemu prawu i postanowieniom statutu.

Stowarzyszenie „Casino-Gesellschaft Erholung” przed kilkoma laty zmieniło samowolnie statut, nie przedstawiając go, zgodnie z wymogami właściwej władzy — do zatwierdzenia. Poza tym stowarzyszenie, posiadając znaczny majątek i obracając wielkimi kwotami, nie prowadziło wymaganych ksiąg kasowych, a w gospodarce finansowej nie stosowało się do postanowień statutu. W ostatnich latach zarząd stowarzyszenia — wbrew uchwałom Walnego Zebrania Członków, przekroczył budżet na kwotę około 90 tysięcy złotych.

Skok samobójczy kobiety z dwojgiem dzieci na wieść o prześladowaniu jej rodziny przez hitlerowców

CHICAGO. Niejaka Langerowa, żona przemysłowca z Czech popełniła w Chicago samobójstwo wraz z dwojgiem małych dzieci, skacząc z okna 13 piętra hotelu „Congress”. Władze sądowe wydały dokument, stwierdzający śmierć, w którym zaznaczono, że Langerowa popełniła samobójstwo pod wpływem depresji, spowodowanej prześladowaniem jej rodziny przez niemieckich narodowych socjalistów.

Mąż Langerowej zmuszony został sprzedać swą fabrykę, ocenioną na milion dolarów, za 7000 dolarów, z którymi przybył do Stanów Zjednoczonych. Pogrzeb kobiety i jej dzieci stał się wielką demonstracją antyniemiecką Czechów, zamieszkałych w Ameryce.



W dniu 13 sierpnia 1939 r. zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach

ś. p.

Janina Wybicka

urodz. w Niewierzu 1870 r. długoletnia nauczycielka Zakładu Najśw. Panny Marii w Kościerzynie, nieugięta bojowniczka o polskość Kaszub.

Eksportacja z kaplicy szpitalnej w Rypinie do kościoła parafialnego w Skrwilnie nastąpi we wtorek 15-go b. m., o godzinie 5-ej po południu — nabożeństwo i złożenie zwłok do grobu we środę, 16 b. m., o godz. 11-ej.

W ciężkim smutku pograżeni

Siostra, bratanka i Rodzina

Okalewo, dnia 13 sierpnia 1939 r.

„Odrzucamy zabawę z ogniem, nie chcemy do Rzeszy“

Gdańsk zarzucony „listem otwartym do Forstera“
Gestapo szaleje

Pokłosie dnia politycznego

W Toruniu bawił przez kilka godzin rodowity Gdańszczanin (nazwiska jego ze względów zrozumiałych podać nie możemy), który odwiedził naszą redakcję i wręczył nam egzemplarz ulotki poniżej streszczonej oraz opowiedział o wyjątkowej pracy Gestapo w związku z wzrastającą agitacją przeciwhitlerowską.

W Gdańsku mnożą się objawy, wykazujące, że rzekoma hitlerowska zwartość ludności niemieckiej, o której tak głośno w przemówieniach i na manifestacjach, jest jeszcze jedną fikcją więcej. I charakterystyczne, że objawy te rosną w miarę, jak przedłuża się okres wyczekiwania na ową „godzinę wyzwolenia“, jak wzrasta ilość zapowiedzianych i nieziszczalnych zawsze terminów.

Najświeższym objawem jest napływ tajnej literatury antyhitlerowskiej, która anonimowo rozsyłana jest do setek i tysięcy Gdańszczan. Początkowo dostarczała ją poczta gdańska, obecnie jednak rozpowszechniana jest już niemal wszędzie.

Gdańszczanie, obudźcie się!

Nie dosyć było widocznie broszury „Danzig erwache“ (Gdańsk, obudź się), bo w ub. sobotę Gdańsk zarzucony znów został „listem otwartym do Forstera“.

List ten podpisany jest przez „Wydział Wykonawczy gdańskiego frontu wolności“ i jak zapewniają autorzy, rozesłany został do wszystkich konsułów, członków Senatu, korespondentów zagranicznych i setek gdańskich obywateli. Niesłychanie ostra treść tego w ulotkach odbitego listu występuje w imieniu Gdańszczan przeciwko organizowanemu przez partię hitlerowską prowokacjom, które Gdańsk wciągnąć by mogły w wojnę, przeciwko ruinacji życia gospodarczego i nieustającej mobilizacji ludzi, zwierząt i maszyn, a w konkluzji wzywa „gauleitera“ Forstera do niezwłocznego ustąpienia, w przeciwnym razie grozi - działaniem.

Precz z polityką narodowego socjalizmu!

Gdańszczanie — mówi list — nie chcą mieć nic wspólnego z żarłoczną i zdradliwą polityką zaborczą Hitlera. My, zdawna tu osiedli kupcy, rzemieślnicy, robotnicy i chłopcy mamy dosyć nakazanych marszów i okrzyków, mamy dosyć niezliczonych apelów i „dobrowolnych“ składek, zabierających nam często ponad trzecią część szczupłych dochodów. Mamy dosyć wiecznego szpiclowania i obchodzenia się z nami, jak z niebez-

piecznymi przestępcami. Dość mamy wreszcie tych kursów, na których nieustannie przeklina się inne narody i deklamuje o niższości rasy słowiańskiej.

Ostatnia godzina

„W ostatniej godzinie oświadczamy więc, my Gdańszczanie, że odrzucamy tę zabawę z ogniem, nie chce-

„Musimy nawiązać ścisłą współpracę z polskim narodem“

Polska — ostoją gnębionych narodów słowiańskich
Znamienna odezwa emigracji czeskiej

Emigracja czecho-słowacka, działająca we Francji i Anglii wydała doniosłą odezwę do Czechów i Słowaków. Jak podaje Polska Agencja Informacyjna, odezwa ta stwierdza, że Czesi i Słowacy winni całkowicie postawić na Polskę. Czytamy w niej m. in. „Kdo pak pracuje s Polakami, niech do-

my, by ta zda się, dla nar. socjalizmu konieczna wojna rozpoczęła się o Gdańsk. Nie chcemy rozlewu krwi w Gdańsku. — Nie chcemy z powrotem do Trzeciej Rzeszy“.

W związku z tym listem nastąpiły w Gdańsku dalsze aresztowania wśród Niemców. Jak słychać „Gestapo“ aresztowała znów kilkadziesiąt osób i szaleje w dalszym ciągu na całym terenie Wolnego Miasta

klada starań, by ich przekonać o niezbędnej solidarności między nami i narodem polskim. Dzięki emigracji polskiej tu, we Francji, możemy nawiązać kontakt z narodem polskim i wytworzyć braterskie związki“.

W dalszym ciągu odezwa powołuje się na przykład czeskich działaczy niepodległościowych, którzy uczyli się u dumnych powstańców polskich.

Odezwa została nielegalnie przemycana na teren protektoratu i jest przed ludność czeską podawana w odpisach z rąk do rąk.

Mennica wybija nowy zapas srebrnych monet

Policja i władze skarbowe ścigają spekulantów bilonowych

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna ogłasza nast. komunikat: Ostatnio sygnalizowane są z niektórych ośrodków na ziemiach zachodnich wypadki chwilowego braku

dostatecznej ilości drobnego bilonu, co powoduje trudności rozliczania przy wplatach lub wypłatach. Ponieważ zjawisko to wystąpiło jedynie w pewnych okolicach kraju, gdy tym-

czasem w pozostałych częściach państwa istnieje dostateczna ilość bilonu, władze przystąpiły do zbadania stanu rzeczy i wyświetlenia przyczyny tego zjawiska

Na podstawie dotychczasowych badań ustalono szereg wypadków, świadczących o celowym działaniu obcych czynników, które wykorzystując nieświadomość gospodarce niektórych odłamów społeczeństwa prowadzą akcję, zmierzającą do siania zamętu drogą wycofywania bilonu z obiegu.

Wobec tego wydane zostały policji państwowej i ochronie skarbowej zarządzenia bezwzględnego ścigania spekulantów i ostrego stosowania represji aż do osadzenia winnych w Berezie Kartuskiej.

Już obecnie władze są w posiadaniu nazwisk spekulantów, wobec których wyciągnięte zostaną najostrejsze konsekwencje.

Niezależnie od tych środków natury represyjnej zarządzone zostały odpowiednie kroki w celu całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania na bilon.

W związku z tym mennica wybija już znaczną ilość srebrnego bilonu, którym nasycony będzie w szerszym stopniu odpowiednio do potrzeb rynek wewnętrzny. Jak wiadomo, przewidziane zostało zwiększenie emisji bilonu, a mianowicie o 50 milionów złotych, co powinno usunąć całkowicie objawiający się sporadycznie tu i ówdzie brak drobnych pieniędzy w obiegu.

Olbrymie zbrojenia Ameryki

WASZYNGTON. Prasa zaznacza, że od czasów wojny światowej nie wydawały Stany Zjednoczone tak ogromnych sum na zbrojenia jak obecnie. W bieżącym tygodniu departament wojny zamówił 2.000 samolotów za sumę 160 milionów dolarów. W najbliższych tygodniach spodziewane jest zamówienie na armaty, czołgi i inną broń za sumę 140 milionów dolarów.



Czesi w poszukiwaniu „Legionu czeskiego“ uciekają do Polski

W sobotę rano wysiadło na dworcu w Chojnicach z niemieckiego pociągu tranzytowego 4 Czechów, którzy wraz z wielu innymi znajdowali się w drodze do niemieckiego obozu pracy w Prusach Wschodnich.

Tegoż dnia po południu uciekł z pociągu tranzytowego zdążającego do Prus

jeszcze jeden obywatel protektoratu czeskiego.

Uciekinierzy z wzruszeniem błagali władze polskie o prawo zatrzymania się w Polsce, celem odczekania mającego rzekomo tworzyć się „Legionu czeskiego“.

Czechami zajęły się władze polskie.

Hr. Ciano dwa razy rozmawiał z Hitlerem

Treść rozmów osłonięta tajemnicą

BERCHTESGADEN. Niemieckie biuro informacyjne donosi nieurzędowo: Włoski minister spraw zagranicznych Ciano przyjęty był w ub. sobotę w południe przez kanclerza Hitlera w rezydencji na Obersalzberg. Przybywającego gościa włoskiego powitał kanclerz Hitler w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Ribbentropa i ambasadora Rzeszy w Rzymie Mackensena.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Kanclerz Hitler wydał na cześć gościa śniadanie. Po śniadaniu kanclerz Hitler odbył z ministrem Ciano dłuższą rozmowę.

W niedzielę — po dłuższej telefonicznej rozmowie z Mussolinim — hr. Ciano po raz drugi rozmawiał z Hitlerem.

SALZBURG. Niedzielną rozmową hr. Ciano z kanclerzem rozpoczęła się o godzinie 11-tej i trwała do godz. 12.15.

W czasie konferencji, podobnie jak wczoraj, obecny był minister von Ribbentrop. Po rozmowie z kanclerzem obaj ministrowie spraw zagranicznych powrócili do Salzburga, gdzie w hotelu „Oesterreicher Hof“ odbyło się śniadanie.

O godz. 14-tej min. Ciano wyjechał na

lotnisko, skąd około godz. 14.30 wystartował z powrotem do Rzymu.

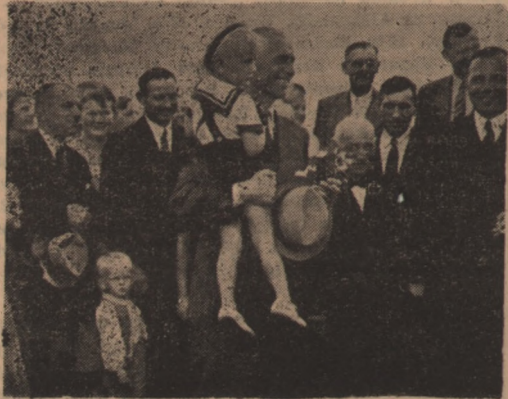
Natychmiast po powrocie do Rzymu udał się Ciano do Mussoliniego, celem złożenia szefowi rządu sprawozdania z przebiegu swych rozmów z ministrem von Ribbentropem i kanclerzem Hitlerem.

Prasa niemiecka milczy zupełnie o treści rozmów. Znamienną jest rzeczą, że dotąd nie wydano jeszcze żadnego oficjalnego komunikatu o wyniku rozmów.

Gdyby wynik rozmów był dla polityki Rzeszy korzystny (zwłaszcza w sprawie Gdańska), prasa niemiecka roztrząbiłaby to natychmiast jako „wielki sukces“.

Powiat lubawski — prastara ziemia polska

Nowe Miasto Lubawskie — siedziba władz powiatu lubawskiego — nazwane tak, nie będziemy dociekać dlaczego, jest jakby na przekór miastem starem. Według starych kronik, to Nowemiasto, dawny polski gród

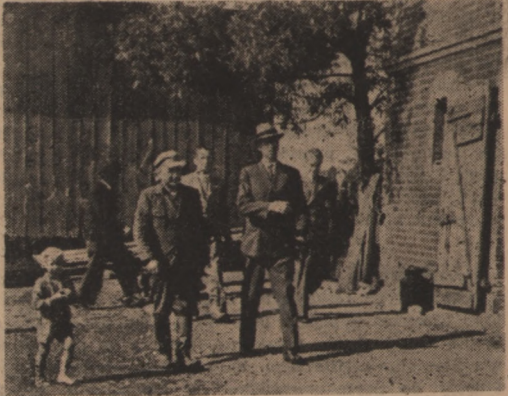


Pan Wojewoda w Krotoszynach

obronny, założony został w 1325 r. Przez długie lata gród ten bronił się skutecznie przed rabunkiem rycerzy krzyżowych, a później pod murami tego miasta toczyły się walki ze Szwedami, którzy dwukrotnie miasto spłądowali.

Do dziś ocalał przepiękny kościół farny z XIV. wieku, częściowo mury obronne i dwie baszty.

Zdawałoby się, że nic szczególnego tam nie znajdziemy. Ot miasto, jak wiele innych. A jednak wyróżnia się ono czymś. Mianowicie posiada pewien charakter w zabudowie, podkreślający odwieczną przynależność do Polski i polską kulturę. Nie ma tu tych szpetnych budowli z czerwonej cegły, budowanych w stylu koszarowym, tak ulubionym przez naszych sąsiadów. Tu na rynku zobaczymy takie same domy, jak na starym rynku w Poznaniu, Warszawie, czy Krakowie. Wszystko schludne, czyste, uporządkowane. Miasto, liczące 5 tysięcy mieszkańców, w najbliższym czasie uruchomi będące na ukończeniu kanalizację, ośrodek zdrowia, nową szkołę, targowisko itp. Powolnie, lecz wytrwale podnosi się stan gospodarczy nie tylko miasta powiatowego, ale i całego powiatu i w dzisiejszej dobie zasługuje to na podkreślenie. Pomimo wysiłków emigracji zagranicznych, wszystko odbywa



Pan Wojewoda zwiedza gospodarstwo rolne na pograniczu.

się normalnie i konsekwentnie. Ludność powiatu chętnie pomaga władzom policyjnym przy wylapywaniu dezertersów z armii niemieckiej, którzy pragnęli się u nas trochę odkarmić. Bo gdzie taki dezerters mógłby się schować? Tak bezczelnie okrzyczany frazes przez propagandę niemiecką, że Pomorze to niemiecka ziemia, możemy sprawdzić w miejscowości Fitowo na samej granicy

z Prusami Wschodnimi. W Fitowie na 250 rodzin są tylko dwie niemieckie rodziny, a po drugiej stronie barier granicznej znajduje się miejscowość Biskupice. Jak z nazwy już wynika, jest to też miejscowość „czysto niemiecka”.

Dziś po 20 latach niepodległości w każdej najmniejszej nawet wiosce widoczne są prace, wykonane dużym wysiłkiem, czy to miejscowej ludności, czy też przy pomocy władz. Już dziś w takim powiecie lubawskim ludność inaczej patrzy na życie, które staje się lżejsze i radośniejsze. Przybývają nowe gmachy szkolne, mleczarnie spółdzielcze, domy ludowe, skupiające organizacje społeczne i ośrodki zdrowia. Są to zdobycze trwałe i powstają one często z inicjatywy lokalnej i zbiorowym wysiłkiem.

Niezwykle malowniczy teren powiatu lu-

biańskiego o nie spólykanych walorach turystycznych niewątpliwie w najbliższym czasie ściagnie liczne rzesze turystów i letników.

J. K.



Nowe Miasto Lubawskie — Rynek

„Tornado” — „Tornado” — „Tornado” produkuje największą ilość rowerów w Polsce

Bydgoszcz, w sierpniu 1939.

Ze Bydgoszcz jako ośrodek przemysłu na terenie Wielkiego Pomorza zajmuje dominujące stanowisko, to nie ulega żadnej wątpliwości. W niektórych dziedzinach przemysłu jednak Bydgoszcz przoduje nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce. Do takich dziedzin bezspornie należy w Bydgoszczy fabrykacja rowerów. W szczególności ma-

nia „Tornado”. Nabywca-rolnik, z przedstawianych kilku rodzajów rowerów, z reguły wybiera „Gromadę”, a to jest najlepszym pobierzem popularności tej marki i trwałości samego roweru.

Niezależnie od tego „Tornado” produkuje popularny rower miejski, marki „Wisła” i szereg innych typów rowerów, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje „Tor-

nado”. Nabywca-rolnik, z przedstawianych kilku rodzajów rowerów, z reguły wybiera „Gromadę”, a to jest najlepszym pobierzem popularności tej marki i trwałości samego roweru.

rabia się w 4 modelach z silnikami krajowymi „Steinhagen-Strasny” lub „Sachs”.
Głównym jednak produktem fabryki „Tornado” są rowery. W ciągu lat fabryka rozwinęła się i doszła do takiego rozmachu, że dziś fabrykacja rozwija się w dwóch kompleksach fabrycznych, znajdujących się przy ul. Św. Trójcy i przy ul. Dworcowej. „Tornado” jest największą fabryką rowerów w Polsce i wyrabia dziennie 200 kompletnych rowerów oraz 500 ram rowerowych. Jest to produkcja normalna, która może być zwiększona każdej chwili, albowiem techniczne, najnowocześniejsze urządzenia umożliwiają zwiększenie produkcji. Ogółem fabryka zatrudnia stale 320 pracowników, a w okresie większych zamówień liczba ta wzrasta do 400.

Dzięki uprzejmości p. inż. Hoffmanna mieliśmy możliwość zwiedzić fabrykę „Tornado” i zbliska przypatrzeć się fakrykacji rowerów. Zwiadanie rozpoczynamy od pierwszego działu fabrykacji, w którym z t. zw. „bednarki”, czyli z wąskiej, mocnej blachy, robi się rurę na ramę, którą potem spaja się nieomal idealnie tak, że nawet szwu nie widać. Rury gnie się w rozmaite pałaki, zależnie od potrzeby, a więc w łączniki, pochwy do widełek, pęte dolne i górne i t. d. Poszczególne części lutuje się mosiądzem, a następnie bondruje, czyli daje się ochronę przed rdzą i zakłada się w końcu tarcze zębace do przekładni. — W hali maszyn oglądamy doskonale urządzenia fabryczne, a więc automaty na oski, konusy i t. d. — półautomaty, tokarki, wiertarki, strugarki, chromownię i t. d. — W innym dziale widzimy najnowszą zdobycz techniki: niklową kapiel karoseryjną. Jest to jedyna tego rodzaju maszyna w Polsce. Automatycznie, z zapędem elektrycznym, następuje tu masowa galwanizacja poszczególnych części rowerów. Maszyna sprawia wrażenie karuzeli. — Dalej idzie szlifiernia, a za nią lakiernia, gdzie zmontowany jest specjalny piec (także „ostatni krzyk” techniki), wysuszający lakierowane ramy równomiernie bez szkod. Piec posiada 3 komory, każda o wyższej temperaturze, przez które kolejno, dzięki falowaniu gorącego powietrza, przechodzą ramy aż do wysuszenia. Ramy wysuszone maluje się później w najrozmaitsze odcienia i desenie przy zastosowaniu urządzeń natryskowych do emaliowania. — Dalej wreszcie idzie samo masowe montowanie rowerów i na koniec automatyczne zakładanie szprych i także automatyczne, przy zastosowaniu specjalnych przyrządów, nakładanie opon, pompowanie i centrowanie kół specjalnie czułym aparatem. Ostatni etap, to pakowanie kół i wysyłka do odbiorców.



Zakłady fabryczne fabryki rowerów i motocykli „Tornado” w Bydgoszczy przy ulicy św. Trójcy nr 34.

my tu na myśli fabrykę rowerów (a także motocykli) „Tornado”.

Fabryka „Tornado” z inicjatywy p. W. Tornowa powstała już w r. 1904 i rozwijała się, jak na owe czasy, pomyślnie. Rozkwit produkcji przypada jednak na okres wojenny, a szczególnie na lata ostatnie, gdy pod auspicjami Ministerstwa Rolnictwa padło hasło, by każdy rolnik posiadał swój rower. Rozpoczęto masową produkcję rowerów solidnych, trwałych i tanich dla wsi. Fabryka „Tornado”, produkując popularny rower dla wsi w porozumieniu ze Związkiem Spółdzielni Spożywców R. P. „Spolem” i Związkiem Gospodarczym Spółd. Rolniczo-Handl. w Warszawie, opanowała szybko rynek i dziś nie ma w Polsce poważniejszego składu rowerów, który by nie posiadał na sprzedaż kilku rowerów zielono lakierowanych marki „Gromada”, a fabrykacji „Tor-

do-Specjal” i „Tornado-Original”. Są to oczywiście rowery droższe, ale też trwałością i wyglądem zewnętrznym dorównują, a nawet przewyższają tego rodzaju produkcję zagraniczną.

Nie należy tu zapominać o motocyklach, zielonych, lekkich, znanych u nas już powszechnie pod marką „Tornado”, chlubnie także zapisanych w wyczynach motocyklowych na wyścigach, raidach i t. d. Motocykle „Tornado”, nisko osadzone, o silnej budowie ram (co charakterystyczne jest także dla rowerów „Tornado”), wykonane, jak i rowery wyłącznie z surowców krajowych, specjalnie przystosowane na nasze drogi, pedałowate i ze starterem, znajdują chętnych nabywców, a ich niska cena (od 650—795 zł) przez koła fachowe na ostatnich Targach Poznańskich uznana była za rewelację. Bezkonkurencyjne motorowery „Tornado” wy-

INOWROCLAW - ZDRÓJ
III. sezon od 21 sierpnia
185 zł 3 tygodniowa kuracja:
pensjonat, karta kuracyjna, opieka lekarska, 10 kąpieli solankowych, 5 kąpieli borowinowych lub kwasowogłowych, 5 zabiegów wodolecz. lub elektroterap. 15 inhalacji

Epilog procesu Kaszubów z rządem pruskim

Skreślenie sudecko-niemieckich stacji kolejowych w komunikacji węglowej polsko-czecho-słowackiego związku kolejowego.

W Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych nr 34 z dnia 4 sierpnia br. poz. 426 skreślone zostaną z ważnością od dnia 20 sierpnia 1939 r., w komunikacji węglowej polsko-czecho-słowackiego związku kolejowego, tar. część II, zesz. I, z załącznikiem z dnia 1. 4. 39 oraz zesz. 2 — wszystkie niemiecko-sudeckie stacje, które umieszczone były w powyższych wymienionych zeszytach i w załączniku tej taryfy. Wykaz stacji sudecko-niemieckich ogłoszony został w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z 1939 r. nr. 21, poz. 270.

JASTARNIA. Przed wojną światową rybacy morscy z półwyspu Helskiego toczyli proces z rządem pruskim o las. Po długich staraniach proces został wygrany, pieniądze jednak należne im tytułem kosztów nie zostały przez rząd Rzeszy uiszczone. Obecnie po 10 latach starań Bank Rzeszy uiszczył koszt i procenty w kwocie 2.851 zł 31 gr. Z sumy tej rybacy przeznaczyli 2000 zł na zakupno potrzebnego w Jastarni dszonu

kościelnego, 500 zł na budowę szkoły w Jastarni i 351,31 na Fundusz Obrony Morskiej.

Król rumuński w Turcji

STAMBUL. Król rumuński Karol II-gi przybył na pokładzie jachtu „Lucafarul” do Stambułu. Dowodzi to, że stosunki między Turcją a Rumunią zacieśniają się na złość Niemcom.

Oto cała „tajemnica” fabrykacji doskonałych rowerów „Tornado”, których tysiące dziś widzieć można na wszystkich naszych drogach. Dlaczego rowery „Tornado”, obójtęnie czy je nazwiemy „Gromada”, czy „Wisła”, są u nas tak popularne? Dlatego, że przede wszystkim mają b. trwałe ramy, są nieprzewrotne, albowiem mają nisko osadzone punk ciężkości, posiadają silnie zbudowane widełki i nade wszystko są b. tanie, a więc odpowiednie dla wszystkich. Są to bezkonkurencyjne zalety, dla których warto nabyć rower, marki „Tornado”.

